Ner 154. ROK 1843. PONIEDZIAŁEK 10 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE
Jutro Pelagii M.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Dzierzykraj.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
7	6	5' 533	15, 7	5, 46	ZP Zachodni słaby	Pogoda	Mgła
	2	5, 145	19, 1	5, 58	Południowy ,,	,,	
	10	5, 976	14, 5	4, 99	,, ,,	Pogoda z Chmurami	

Wiadomości zagraniczne.

— *Madryt* 13 *Czerwca* —

Onegdaj wieczorem rozeszła się tu pogłoska, że mieszkańcy Saragossy dniem pierwéj oświadczyli się przeciw rejentowi. Ponieważ jak się zdaje, sam rejent jest tego zdania, że podobny wypadek musiałby zachwiać spokojność całego kraju, przeto w skutku téj pogłoski panowało tu wielkie pomięszanie. Wczoraj o świcie obwoływano w mieście nadzwyczajny dodatek do Gazety, zawierający krótki raport jenerała kapitana Aragonii, Seoane. Z tego raportu okazało się, że gromada buntowników w dniu 9 z rana opanowała plac przed kościołem katedralnym, gdzie zgromadzone były ajuntamiento i deputacya prowincyonalna, ale około godziny 4 po południu wichrzyciele zostali rozproszeni. Jenerał dodaje w końcu: »Nie mogę znaleść wyrazów na opisanie energii i entuzjazmu, jakie wojsko, milicya narodowa i mieszkańcy tego miasta okazali. Trudno zgadnąć kto byli wichrzyciele, jeśli wojsko, milicya i obywatele jedno zgodnie działali,

Dziś poczta przywiozła nam następujące wiadomości z Saragossy. W nocy 8 b. m. były deputowany Quinto (zaufany przyjaciel pana Olozaga, i przed rokiem jeszcze naczelnik sekcyi w wydziale spraw wewnętrznych), stanął na czele około 50 ludzi uzbrojonych flintami, pistoletami i sztyletami, i którzy uchodzą za stronników infanta don Francisco de Paula, wyprowadził dwóch alkadów z ich mieszkania, zaprowadził do ratusza i zmusił do wezwania innych wszystkich członków municypalności aby się tam zgromadzili. Tu władza ta została zmuszoną do podpisania programu. Pod ten czas inny oddział wichrzycieli napadł na stanowisko artyleryi gwardyi narodowéj, zabrał sześć dział i zajął pozycyę na placu przed katedrą (*plaa de la Seo.*). Z rana dnia 9 milicya narodowa została odgłosem jenerałmarszu zwołaną, i skoro tylko dowiedziała się kto byli wichrzyciele, żądała hasła do ataku. Wtedy buntownicy wypuścili członków municypalności, którzy w towarzystwie pana Quinto udali się do szeregów milicyi narodowéj, oświadczyli że poprzednia proklamacya była od nich gwałtem wymuszoną, i wydali nową w duchu porządku. Następnie jenerał kapitan Seoane ogłosił prawo wojenne, mocą którego połączył w swojéj osobie najwyższą władzę cywilną i wojskową, i kazał stanąć wojsku obok milicyi narodowéj. Ta ostatnia była w najwyższym stopniu wzburzoną przeciw wichrzycielom, i dwa razy wezwała ich aby się poddali. Gdy wzbraniali się uczynić to, milicya narodowa rozpoczęła ogień i zmusiła buntowników do szybkiéj ucieczki. Jazda ścigała ich, i tylko około 12 mogło się ocalić, a 37 schwytano, i przy odejściu pocz-

ty oczekiwali oni swojego losu. Spokojność była zupełnie przywróconą.

Mniéj pomyślnie brzmią wiadomości, które dziś otrzymaliśmy z innych punktów półwyspu.

W Grenadzie cała ludność w dniu 8 postanowiła stawić silny opór nadchodzącemu wojsku jenerała Alvarez. Wznoszono barykady i uzbrajano obywateli. Dowódzca artyleryi, pułkownik i 2 kapitanowie zostali jako podejrzani zaprowadzonemi do Alhambra. Wielu podoficerów pułku artyleryi junta mianowała oficemi. Junta rozszerzała pogłoskę, że w Maladze oczekiwano fregaty francuzkiéj, która ma popierać pronunciamiento. Liczba znajdującego się w mieście i gotowego do oporu wojska i milicyi wynosiła 3,000: około 5,000 znajdowało się w okolicy, czekając napadu ze strony jenerała Alvarez.

W Maladze dnia 7 b. m. uznano za potrzebę wprowadzić terroryzm. Junta z uwagi, że dobro ludu jest najwyższem prawem, wydała następujące postanowienie: »Kto jakimkolwiek sposobem spokojność publiczną zakłóca, albo do nieposłuszeństwa względem teraźniejszych władz podbudza, będzie summarycznie osądzony i rozstrzelany.

W Almeryi dnia 8 przez przybyły z Barcelony paropływ *Mercuire*, otrzymano wiadomość o wybuchłem w Tarragonie powstaniu. Ta wiadomość przejęła mieszkańców uniesieniem, oświetlono miasto, uderzono w wszystkie dzwony i powiększano uzbrojenie.

W Sewilli władze w dniu 8 czyniły silne przygotowania ku zniweczeniu wszelkich zamiarów zakłócenia porządku.

W większych miastach staréj Kastylii i Galicii panowało znaczne wzburzenie, które tylko przez silną postawę wojska mogło być przytłumionem. Mianowicie zdaje się że w Valladoid, Zamora, Burgos, Lugo, Orense mało można liczyć na utrzymanie spokojności.

Jenerał Seoane postanowieniem z dnia wczorajszego otrzymał naczelne dowództwo nad całem wojskiem znajdującém się w Aragonii, Katalonii i Walencyi. Rząd tutejszy spodziewa się, że Zurbano i jego wielbiciel Seoane, który niedawno jeszcze oświadczył w senacie, że krwistym mieszkańcom Barcelony należałoby cokolwiek krwi upuścić, potrafią przytłumić powstanie.

— *Konstantynopol* 17 *Maja.* —

(Oest. B.) Królewsko pruski nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister przy dworze porty ottomańtkiéj pan Le Coy, w dniu 25 b. m. na pokładzie paropływu austryjackiego *Ferdynand I.* przybył tu przez Galacz, i wczoraj odebrał zwykłe odwiedziny powitania ze strony tłomacza porty.

Rozmaitości.

W Szwajcaryi w Kantonie Lucerny, niedawno 18 to-letnia córka ubogiego pastucha, w niedzielę przy drzwiach kościoła modliła się klęcząc, łzy zrosiły jej twarz śliczną. Podróżujący anglik zastanowił się, zbliżył się i zapytuje, o co Pana Boga tak rzewnie prosi. Dziewica nic nie odpowiada i jeszcze rzewniej swe modły ponawia. Anglik czeka, trwa to przeszło godzinę; skończyło się nabożeństwo, pobożni wszyscy opuszczają kościół, dziewczynka jeszcze ponawia modły. Powtórnie cudzoziemiec zbliża się i wzywa na miłość Boską aby mu odpowiedziała. Dziewczynka przeżegnawszy się wielekroć i uderzywszy się w piersi, rzecze: „ Domyślam się, że pan jesteś jakiś poczciwy człowiek, przebacz że nie wstaję, bonie mam trzewików i nie odważę się wstać boso” » Anglik przypatrzywszy się jej prześlicznej twarzy, tak został przejęty jej wdziękami, iż wzniosłszy oczy ku niebu, rzecze: „ Jesteś zapewne bardzo nbogą i przysiągłbym iż jesteś jedną z najcnotliwszych; niech się dzieje wola Boża; czy masz Rodziców?» Mam bardzo nbogiego ojca pasterza.« »Czy życzyłabyś zostać moją..... małżonką?» Na te słowa dziewczyna wstaje nagle... anglik postrzega jéj malutką nóżkę; to go jeszcze bardziéj unosi. »Odpowiedz luby aniele, czy życzysz być moią małżonką? Jestem bardzo bogatym i mogę być jeszcze bogatszym» »Nie.. nie mogę.» »Atóż dla czego? ..» Bo już mam narzeczonego, którego kocham » »Któż jest ten szczęśliwy?... » Jest to tak jak mój ojciec, ubogi pastuszek» »Kochasz go?» »Ach kocham! i właśnie teraz błagałam Boga aby nam łaskawie raczył błogosławić.» Tu anglik ukląkł przed kościołem; po modlitwie powstał i rzekł: »Zaprowadź mię do twego ojca.» Stało się, poznał staruszka i jego przyszłego zięcia. Uszczęśliwić poczciwego, ubogą rodzinę, jest to być prawdziwie szczęśliwym. Kupcie sobie posiadłość zdolną was i wasze przyszłe potomstwo przyzwoicie utrzymać. Ja zapłacę i będę szczęśliwym w waszem szczęściu. To zostało uskutecznionem. (Opis tego prawdziwego zdarzenia znajduje się w gazecie Genewskiéj.

Francuzcy autorowie dramatyczni zdają się swoje płody poetyczne z rękawów wytrząsać. Od r. 1835, to jest w przeciągu niespełna 8 lat, 4000 dzieł dramatycznych przechodziło przez cenzurę teatralną w Paryżu. Marszałek Soult (Sult) zamówił sobie pomnik grobowy u Rzeźbiarza Sohn. Na dzikiéj skale wznosi się potrzaskana kolumna z napisem: *Soult*, na około niéj stoją lub leżą 39 kolumn mniejszych, z których każdą zdobi nazwisko bitwy stoczonéj przez marszałka.

PRZYIECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 7 do dnia 8 Lipca.

Srednicka Ewa ob., Leupold Konrad, Plendus Felix, Wodzicki Władysław hr., Szymański Benijamin, z Polski; — Schmitz Antoni, Monczyński Witold ob., JX Józef Russin, Muttitz Wilchelm major. ces. ros., Pawlikowski Gwalbert ob., z Galicyi; — Sontag Karol, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa

Popiel Hippolit ob., do Polski; — Hirschmann August, Koope Jakób, Kicinski Brouisław hr., Kiciński Bruno hr., Zubrzycka Izabella, Morztin Jan ob., do Galicyi; — Baum, baronowa, Suchocki, Piotrowski, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro. 1165.

PREZES SĄDU WYŻSZEGO

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W myśl artykułu 118 kodexu cywilnego podaje do publicznéj wiadomości, iż Trybunał Wolnego Miasta Krakowa, wyrokiem dnia 19 Maja r. b. zapadłym na zasadzie artykułu 119 kodexu cywilnego, Kazimierza Laskę za nieprzytomnego ogłosił.

Kraków d. 16 Czerwca 1843 r.

BARTYNOWSKI.

(1r.) A. *Giebułtowski* Sekr.

PISARZ TRYBUNAŁU.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do wiadomości publicznéj, iż na żądanie Stanisława Mularskiego i Maryanny Mularskiéj panny obywateli M. Krakowa jako pełnoletnich sukcessorów po Józefie i Katarzynie Mularskich pozostałych, w Krakowie przy ulicy Szczepańskiéj pod L. 370 mieszkających, sprzedany będzie przez licytacyą publiczną na drodze działu dom pod L. 67 na przedmieściu Kleparz w gminie VII. M. Krakowa sytuowany, do sukcessorów po Józefie i Katarzynie Mularskich należący, od północy z domem N. 66 Jakóba Owsińskiego, od południa z domem N. 68 Tekli Rycznéj wdowy, od zachodu z ulicą główną Długa zwaną, a od wschodu z placem pustym rządowym graniczący, a to z mocy wyroku Trybunału Wydziału I. M. Krakowa w d. 11 Kwietnia 1843 r. zapadłego, którym działowi majątku i sprzedaży pomienionego zwyż domu miejsce dano, zaś cena szacónkowa i warunki sprzedaży wyrokiem Trybunału w dniu 8 Czerwca b. r. zapadłym ustanowione są następujące:

1.) Cena szacónkowa domu pod L. 67 w gminie VII. Kleparz położonego, na zasadzie kontraktu kupna takowego na pierwsze wywołanie ustanawia się w summie złp. 3400 która w braku kupujących dopiero na trzecim terminie licytacyi do 2/3 części to jest do summy zł. 2266 gr. 20 zniżoną będzie.

2.) Chęć kupna mający złoży na *vadium* 1/10 część summy szacunkowéj w summie zł. 3400 ustanowionéj, to jest kwotę zł. 340 od składania takowego *vadium* jedynie Stanisław i Maryanna Mularscy dział majątku, i sprzedaż popierający są wolni.

3.) Nabywca zapłaci wszelkie koszta popierania licytacyi do rąk i za kwitem adwokata takową licytacyą popierającego a to zaraz po prawomocności wyroku też koszta zasądzającego.

4.) Nabywca obowiązanym będzie wypłacić podatki zaległe, jeżeliby się jakie okazały, a to stósownie do przepisów prawa, jak równie opłacać będzie procent 5/100 od widerkauffu tę nieruchomość ciążącego.

5.) Wypłaty warunkiem 2, 3 i 4 wyrażone nabywca potrąci sobie z ceny szacunkowéj resztującą zaś summę szacónkową przy sobie zatrzyma z procentem 5/100 aż do ukończenia klassyfikacyi i działu.

6.) Niedopełniający któregokolwiek warunku licytacyi utraci *vadium* na korzyść sukcesorów Mularskich, prócz tego nowa licytacya na koszt i stratę jego ogłoszoną zostanie.

7.) Gdyby kto wciągu tygodnia po stanowczém przysądzeniu o 1/4 część ceny wylicytowanéj więcéj zaofiarował, obowiązany jest takową złożyć w depozyt sądowy, i nowa licytacya stósownie do prawa przedsiewziętą będzie.

8.) Po dopełnieniu warunków licytacyi 2, 3 i 4 nabywca otrzyma dekret dziedzictwa, i odtąd wszelkie dochody z nabytéj nieruchomości do nabywcy należeć będą.

Do licytacyi téj wyznaczają się trzy termina:

1. na dzień 7 Września
2. na dzień 6 Października } 1843 r.
3. na dzień 3 Listopada

Sprzedaż pomienionéj realności popiera Jan Kanty Kleszczyński adwokat w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 230 mieszkający.

Wzywają się przeto na takową licytacyą w sali audyencyonalnéj Trybunału W. M. Krakowa i J. O. w Krakowie w gmachu pod L. 106 o godzinie 10 z rana odbywać się mającą, chęć licytowania mający, jakoteż wszyscy wierzyciele i prawo rzeczowe mający, aby pod rygorem prawa wszelkie dowody praw swych na pierwszym terminie licytacyi złożyli z ustanowieniem adwokata.

Kraków d. 3 Lipca 1843 r.

Janicki.

Doniesienie prywatne.

W Królestwie Polskiem gubernii Płockiéj Powiecie Przasnyskim dobrach Ojrzeń Brunona hrabi Kicińskiego dziedzicznych, składających się z 4 folwarków i kilkunastu wsi w których samych wieczysto-czynszowników jest przeszło 200 częścią polaków częścią Niemców, ma zamiar dziedzic założyć osadę fabryczną pod nazwą Kamieniec.

Dobra te mające 280 włók nowopolskich rozległości z czego 70 włók boru leżą o 9 mil od Warszawy, 8 mil od Płocka, 5 mil od Mławy, Modlina, Wyszogroda i Czerwińska, 4 mile od Przasnysza, Makowa, Pułtuska i Nasielska a o 2 mile od Ciechanowa, Płońska i Nowego Miasta.

Fabrykanci, rękodzielnicy i rzemieślnicy, chcący osiedlić się w rzeczonéj osadzie znajdą dogodności następujące.

1.) Opał łatwy z powodu bliskości lasów.

2.) Dwie rzeki Łydynię i Wkrę płynące przez te dobra, a na tych rzekach dwa młyny i tartak. Prócz tego we wsi Kraszewo i Bronisław są zdroje i stawy które mogłyby obracać koła nadsiebierne, a zatém jest łatwość założenia foluszów.

3.) Dwie cegielnie, w obfitości kamień polny i kamienie wapienne własne.

4.) Każdy osadnik mógłby otrzymać w wieczysty czynsz grunt potrzebny mu na ogród.

5.) Miejsce przeznaczone na osadę jest równe i suche, a na łokieć lub półtora w głąb, glina.

6.) Dziedzic obowiąże się wystawić każdemu osadzać się chcącemu wszelkie budowle murowane które staną się jego własnością za opłatą 1/3 części przy budowlach większych fabrykantów, a 1/4 części przy budowlach mniejszych rzemieślników i rękodzielników, podług anszlagu rządowego lub dobrowolnéj umowy. Wymurowane budowle staną się własnością osadnika, a resztująca wartość ich spłaconą będzie przez nich w ciągu lat 6 w 2 równych ratach corocznie w d. 23 Kwietnia i 11 Listopada każdego roku bez procentu.

7.) Kontrakt z każdym osadnikiem osobno lub z wszystkiemi razem zawarty będzie notaryalnie i zabezpieczony zostanie w księgach wieczystych hipotecznych dóbr Ojrzyńskich.

Inne warunki osiedlenia są następujące:

Chrześcijanie będą tylko przyjęci do téj osady.

Każdy rzemieślnik osadzający winien mieć najmniéj 100 talarów swego fundnszu na okupne domu i ogrodu. Każdy rękodzielnik lub fabrykant od 200 do 500 talarów w miarę wielkości wymaganéj budowli.

Każdy osadnik winien mieć paszport emigracyjny.

Reszta warunków zostaje tych samych jakie mają inni wieczysto czynszownicy w dobrach Ojrzyńskich.

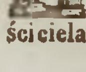
Że dziedzic dóbr powróci dopiero na dzień 1 Października do domu, gdyby przeto kto wcześniéj przekonać się chciał o położeniu miejsca, zechce udać się na grunt lub do Beniamina Torfa menonisty osadnika w kolonii Sochocin mieszkającego, lub nakoniec do podpisanego którego upoważnił dziedzic do przyjmowania i przesyłania sobie stósownych deklaracyj od pp. fabrykantów, rękodzielników, lub rzemieślników

J. Heilborn.

pod N. 2 Stradom

Zastać mię można z rana do god. 8, po połdniu od 12 do 3.

(2r.)



Jest do sprzedania kamienica z wolnéj ręki pod L. 348 przy ulicy Szewskiéj, wiadomość powziąść można od właściciela tamże mieszkającego.